Nr. 612. Kraków, Wtorek 5 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcsa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hepczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna.

Obawy o Bukareszt.

Lugano, 5 grudnia.

»Secolo« donosi z Paryża: Sytuacya w Paryżu znajduje się pod znakiem Bukaresztu, którego **los uważają za przypieczętowany.**

Dzienniki francuskie oświadczają, że należy się liczyć z możliwością upadku Bukaresztu, co pociągnie za sobą **odwrót Rumunów aż poza Seret, a to celem połączenia się z wojskami rosyjskiemi.** Siły rosyjskie są olbrzymie, ale **pomoc rosyjska spóźniła się, wobec czego należy z niej zrezygnować.**

Bukareszt na łasce losu.

Genewa, 5 grudnia.

Donoszą tu z Paryża:

Według ogłoszonego przez Agencyę Havasa komunikatu rumuńskiego poselstwa, Bukareszt będzie ogłoszony jako miasto otwarte. — Prasa paryska uzupełnia to doniesienie w tym kierunku, że obecnie zastępcy obywatelstwa bukaresztańskiego będą się sami musieli starać o los miasta, ponieważ garnizon po nieudanej wycieczce w kierunku zachodnim, zdaje się nie zamierzać nic poważniejszego przeciw okrążeniu twierdzy.

—o—

Sprawa Konstantynopola.

Sztokholm, 5 grudnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga:

Oświadczenie rosyjskiego prezydenta ministrów Trepowa w Dumie, jakoby Anglia, Francya i Włochy w formalnym układzie **uznały prawo Rosyi do Konstantynopola i Dardanelów,** nastąpiło dopiero teraz, gdyż rząd angielski wzbraniał się przed publikacyą tego oświadczenia. Obecnie przyczyny przesilenia w Anglii dopatrują się tutejsze sfery polityczne w deklaracyi Trepowa.

—o—

Zajścia w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 5 grudnia.

Ag. Havasa donosi pod datą 3 bm.:

Wskutek wydarzeń w Atenach podał się grecki poseł w Atenach Romanos i grecki radca poselstwa ... konferencyę z Romanosem.

Książę Jerzy grecki przybył przed południem do greckiego poselstwa i odbył długą konferencyę z Romanosem.

—o—

Złudzenia angielskie.

Rotterdam, 5 grudnia.

»Daily Chronicle« pisze w artykule wstępnym: »Rosyanie czynią gwałtowne wysiłki, aby ulżyć naciskowi na Rumunię. Musimy czekać parę dni, aby ocenić wpływ tych usiłowań na sytuacyę. W każdym razie z Bukaresztem jest źle. Nowoczesna artylerya pozbawiła fortyfikacye prawie zupełnie wszelkiego znaczenia. Trudno się spodziewać, ażeby Rumunia mogła utrzymać się, a to wskutek dążności Falkenhayna do osaczenia nieprzyjaciela z północy«.

Wkońcu powiada pismo: Niemiecki sztab generalny doznał w Rumunii fiaska(!). Osiągnął tylko tyle, że front bojowy skrócił się o niecałych 100 mil angielskich.

—o—

Przesilenie gospodarcze w Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 5 grudnia.

(Radyotelegram zastępcy c. k. Biura koresp.) Brak środków żywności i drożyzna **zaostrza się w przesilenie, które daje się odczuć w całej Hiszpanii.** Powodem tego jest wywóz środków żywności do krajów prowadzących wojnę, znaczne zredukowanie żeglugi nadbrzeżnej z powodu sprzedaży okrętów, brak wagonów, spekulacya i podrożenie frachtów. **Energiczne protesty ludności spowodowały zakaz wywozu zboża,** mąki, cukru, ryżu, owoców strączkowych, paszy bydlęcej, bydła, mięsa, dziczyzny, ziemniaków, jaj drobiu i tłuszczów, dalej ustanowienie maksymalnych cen na zboże, aby w ten sposób obniżyć ogromnie wysokie ceny sprzedaży zboża i przeszkodzić handlowi pośredniemu. **Bezrobotni przeciągali ulicami Madrytu.** Rząd przyrzekł wydać zarządzenia przeciw przesileniu w pracy.

O wywóz amunicyi z Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 5 grudnia.

Na dorocznem zebraniu farmerów zażądano **zakazu wywozu fabrykatów przemysłowych, zwłaszcza amunicyi wojennej,** celem zapobieżenia wzrostowi cen produktów rolniczych.

W Baltimore uchwalił amerykański związek robotniczy żądanie, zakazujące **wywozu pszenicy i innych środków żywności.**

Przyjęcie ustawy o służbie pomocniczej w Niemczech.

Ubiegły tydzień był kulminacyą woli Niemiec do zwycięstwa. Sukcesom na polu bitew w Rumunii towarzyszyło wytężenie parlamentu, który po forsownych debatach wreszcie w sobotę uchwalił w trzeciem czytaniu t. zw. »ustawę o służbie pomocniczej dla ojczyzny«. I jeżeli Hervé w »Victoire« powiada, że ta energia uchwał i czynów przypomina działalność konwentu francuskiego za czasów rewolucyi, to ma zupełną słuszność. Nawet treść uchwał: mobilizacya całej ludności cywilnej, jest podobna do sławnych uchwał konwentu z czasów, gdy młodej republice groziła inwazya nieprzyjacielska. Współczesna organizacya Niemiec podczas wojny przypomina wzór francuski, bo nawet karty chlebowe są wynalazkiem francuskiego rządu rewolucyjnego, — tylko gdy Francya nie potrzebowała wówczas tych uchwał konsekwentnie przeprowadzać, gdyż szybko przy dźwiękach »Marsylianki« zwyciężyła stojącą u granic kraju koalicyę, to Niemcy znalazły się w położeniu trudniejszem i musiały cały system oszczędności i wysiłku narodowego rozwinąć i urzeczywistnić.

Rzadka a czynna zgoda między rządem a parlamentem zapanowała w Niemczech, w których ważyły się losy tak doniosłej, przełomowej niemal ustawy. Sytuacya była poważna. W połowie listopada użyto dla zelektryzowania opinii publicznej najsławniejszego atutu narodowego: Hindenburga. Otto Hindenburg pisze do kanclerza państwa list, w którym upomina, że chodzi teraz o to »czy być, czy nie być,« podnosi, że zwycięstwo zależy od rozwiązania problemu przemysłu wojennego, ten zaś zależy znów od rozwiązania problemu robotniczego. I on, junker wschodnio-pruski, konserwatysta do szpiku kości, jednak z żołnierską szczerością i szorstkością wytyka agraryuszom, że nie rozumieją, nie odczuwają powagi sytuacyi, że odżywianie robotników zatrudnionych w przemyśle wojennym nie jest dostatecznie zorganizowane, że skąpi się im tłuszczu i t. d. — To była przygrywka do dzieła. Socyaliści tryumfowali, bez prasa burżuazyjna nie dała się odstraszyć tym tryumfem. List ów stał się pewnego rodzaju hasłem; podczas debat w komisyi i w pełnej Izbie mówiono w »programie Hindenburga«, mówiono: »Hindenburg woła, musimy mu pokazać, że jesteśmy naprawdę patryotami«. Komisya dokonała zmian w projekcie rządowym i z 4 paragrafów zrobiła 18, zaanektowała dla parlamentu to, co rząd zarezerwował tylko dla Rady związkowej, a wicekanclerz Helfferich i generał Gröner po kawałku ustępowali z pozycyi. Parlament walczył zwartą falangą o swoje prerogatywy, a rząd ustąpił, ponieważ wiedział, że to jest ustawa, której się nie da wykonać i przeprowadzić przy biernym oporze szerokich warstw narodu, i że musi mieć cały parlament po swojej stronie.

Momentem sielankowym było, gdy w piątek w sześćdziesiątą rocznicę urodzin Bethmanna Hollwega, na jego stoliku znalazły się kwiaty od parlamentu. Kanclerz przyjął je z rozczuleniem, rzekł, że uważa je za dobrą wróżbę i tego wieczora wygłosił tylko ogólnikową mowę na temat harmonii i ładu w narodzie i na temat pokoju. Harmonijny nastrój podsycono jeszcze oznajmieniem, że Rada związkowa przyjęła projekty parlamentu w sprawie złagodzenia ustawy o więzieniu prewencyjnem i stanie oblężenia.

Ostatnich posterunków reakcyjnych bronił tego dnia Helfferich. Posiedzenie, na którem odbyło się drugie czytanie, trwało 12 godzin i skończyło się po północy. Helfferich jeszcze w ostatnich godzinach stawiał przeszkody. Opozycya jego dotyczyła głównie przyznania zatrudnionym w przemyśle wojennym robotnikom prawa stowarzyszania i zgromadzania się, oraz wybrania komisyi parlamentarnej dla nieustannej kontroli nad wykonywaniem ustawy. — Co do tego drugiego punktu konserwatysta Westarp oświadczył, iż jest to przeciwnem konstytucyi przesunięciem kompetencyi między parlamentem a Radą związkową, a Helfferich dodał, że taka komisya byłaby nowem ciałem prawodawczem, i że jest to wogóle »niejasna konstrukcya«. Cała Izba, prócz konserwatystów, ujęła się jednak za wybraniem komisyi, bez której ustawa byłaby niemożliwą. Wobec tego Helfferich oświadczył:

— Spełniłem tylko swój obowiązek. Jeżeli Rada związkowa zgodzi się na projekt, to i to postanowienie będzie lojalnie wykonane.

Na to jeden z socyalistów, ku wesołości Izby zauważył, że ponieważ słowo »lojalnie« pochodzi od »loi« ustawa, więc sekretarz właściwie zgadza się z Izbą na to, że rozstrzygać ma ciało ustawodawcze.

Posiedzenie sobotnie, na którem dokonano trzeciego czytania, miało już tylko znaczenie formalne. Teraz chodzi tylko o to, czy Rada związkowa przyjmie ustawę. To jednak nie ulega wątpliwości, zwłaszcza po ostatnich ustępstwach w sprawie więzienia prewencyjnego i stanu oblężenia.

Uchwalona obecnie ustawa tem się przedewszystkiem różni od projektu rządowego, że rozporządzenia wykonawcze, które rząd umieścił osobno, czyniąc z nich rodzaj komentarza, **teraz wcielone zostały do samej ustawy.** Drugą radykalną zmianą jest ustanowienie owej **komisyi parlamentarnej** z 15 członków, która ma czuwać nad wykonaniem ustawy. Parlament otrzymuje w ten sposób do pewnego stopnia władzę wykonawczą. Jest to wypadek niebywały w historyi parlamentów. Dalsze zmiany dotyczą władz wykonawczych, które mają powoływać ludzi do pracy i oznaczać, czy pewne przedsiębiorstwa mają być zwinięte, lub zlać się z innemi. Rząd kompetencyę tych władz określił dość niejasno, parlament ją sprecyzował i do odnośnych komisyj i wydziałów przydzielił reprezentantów pracodawców i robotników. Ustanowiono dalej **instancyę apelacyjną,** która może wydawać robotnikowi poświadczenie potrzebne mu do przeniesienia się z jednego przedsiębiorstwa do drugiego, w razie gdyby pracodawca wzbraniał się wydać mu takiego świadectwa. Przedsiębiorstwa, liczące co najmniej 50 robotników, same wybierają stałe wydziały dla urządzania stosunków wewnętrznych. Najniższa płaca dla robotników żonatych musi wynosić po 1 marce za godzinę. Zresztą ma się w każdym wypadku badać, czy płaca wystarczy robotnikowi do wyżywienia siebie i rodziny. Wniosek socyalistycznej »Wspólności pracy«, by rząd objął podczas wojny prywatne przedsiębiorstwa i obliczał i rozdzielał zyski, został odrzucony.

Podczas gdy postulaty robotników zostały na szeroką skalę uwzględnione, ustawa w o wiele mniejszej mierze uspokaja obawy przedsiębiorców. Ankieta, przeprowadzona przez »Berliner Tageblatt« w ostatnim tygodniu dowiodła, jakie zaniepokojenie zapanowało zwłaszcza w sferach przemysłów więcej zbytkownych wskutek ustawy. Teatry, kabarety, krawcy zbytkowni, właściciele domów towarzyskich, handlarze kwiatów, kawiarze, cukiernicy, jubilerzy itd. przyznawali się wprost, że widzą sytuacyę w bardzo czarnych kolorach. Gdyby im miano zamknąć przedsiębiorstwa, co się wówczas stanie z pracownikami, którzy są niezdolni do wyrobu amunicyi, i co się stanie w przyszłości z tą branżą przemysłu? Wskazywano na to, że państwo nie może dopuścić do upadku różnych przedsiębiorstw, gdyż przez to pozbawi się najlepszych źródeł podatkowych. I tak np. kawiarnie i cukiernie Berlina przynoszą państwu rocznie 7 i pół miliona marek samych tylko pośrednich podatków. — Kierownik urzędu wojennego, generał Gröner, określił te wszystkie obawy, jako przesadne, lub nawet fantastyczne, i zapowiedział, że urząd będzie się kierował w tym względzie zdrowym rozsądkiem.

Równocześnie, jak już wiadomo, zamierzają w Niemczech poczynić wielkie oszczędności w paliwie i żelazie, zwłaszcza przez ograniczenie prywatnego ruchu kolejowego. Zanosi się wogóle na cywilny »furor teutonicus«, który Hindenburg w swoim liście z 15 listopada pragnie obudzić »u chłopa, robotnika przemysłowego i u mieszczucha«. Wprawdzie niemiecka produkcya węgla i stali, która z początku wojny zmalała, dziś już przewyższyła stopę pokojową i dorównywa angielskiej, ale Niemcy pragną się zdobyć na jeszcze większy wysiłek. Hasło »furor teutonicus«, rzucone przez Hindenburga, przyspieszy może zwycięstwo, lub pokój.

Przedstawiciel Galicyi w Urzędzie żywnościowym.

Piszą nam z Wiednia:

Naczelny państwowy urząd żywnościowy otrzymał wreszcie nową organizacyę i nowy statut odpowiadający życzeniom wyrażonym przedewszystkiem przez Koło polskie jeszcze przed rokiem. Zniesiono kompetencye poszczególnych ministerstw i przeniesiono je wyłącznie na Urząd żywnościowy, który także jedynie będzie miał prawo równomiernego rozdziału środków żywności i wyznaczania cen. Takie uregulowanie kompetencyi jest jednym z zasadniczych warunków powodzenia naczelnej instytucyi żywnościowej. Skuteczna działalność zależy teraz od kierownictwa Urzędu żywnościowego. Prezydent Kockstein był wprawdzie dotychczas czynnym na innem zupełnie polu — na stanowisku wiceprezydenta dyrekcyi finansowej w Dolnej Austryi — ale od kilku miesięcy stał na czele organizacyi żywnościowej »Filma« dla urzędników skarbowych i innych i przy tej sposobności okazał wielką energię i talent organizacyjny, które uprawniają do nadziei, że stanie na wysokości zadania także jako organizator aprowizacyjny dla całej ludności w Austryi.

Wspierać go mają w tych usiłowaniach obaj wiceprezesi, szef sekcyi Oskar Keller i radca ministeryalny bar. August Fries i dyrektoryum, które jest rodzajem komitetu wykonawczego, złożone z 7 członków. Ze składu tego dyrektoryum, jak i z niektórych postanowień statutu i z utworzenia rady przybocznej widocznem jest, że rząd przyjął także zasadę, kilkakrotnie przez Koło polskie poruszoną, dopuszczenia żywiołu obywatelskiego do współdziałania w akcyi aprowizacyjnej.

W dyrektoryum zasiadają obok jednego przedstawiciela władz wojskowych trzej posłowie, z których jeden należy do partyi socyalistycznej, jeden ekonomista czeski, jeden wielki przemysłowiec i jeden właściciel dóbr, a mianowicie dr. Aleksander Raczyński. Ten ostatni jest przedstawicielem Galicyi w zarządzie naczelnym Urzędu żywnościowego, powołanym na zgodną propozycyę wszystkich czynników krajowych, jakoto prezesa Bilińskiego, ministra Bobrzyńskiego, namiestnika bar. Dillera i marszałka Niezabitowskiego. Wybór ten uważać też należy za bardzo szczęśliwy. Dr. Aleksander Raczyński znany jest ze swej pożytecznej działalności obywatelskiej jako wiceprezes Rady powiatowej w Podhajcach, a głównie jako członek rady przybocznej Centrali odbudowy kraju i członek komisyi odszkodowań wojennych. Wielką zdobył zasługę, gdy w r. 1915 po wypędzeniu Rosyan z Prus Wschodnich i z Galicyi objeżdżał wszystkie te okolice nawiedzone inwazyą i wypracował znakomity elaborat o obowiązku odszkodowania ze strony państwa i o odbudowie rolnictwa galicyjskiego. Należy się tedy spodziewać, że głos tak poważnego znawcy stosunków kraju naszego znajdzie posłuch i zaważy na szali przy ważnych decyzyach nowo zorganizowanego Urzędu żywnościowego.

Sz.

Piąta austryacka pożyczka wojenna.

Pierwsza połowa terminu, wyznaczonego do zgłaszania udziałów w piątej austryackiej pożyczce wojennej, minęła już i dała rezultaty bardzo pomyślne. Same subskrypcye milionowe przyniosły 800 milionów koron, a należy zauważyć, że nie wliczono do tej sumy udziału w kwocie 100 milionów koron zgłoszone przez Powszechny Zakład pensyjny, tudzież udziału w kwocie 50 milionów, zgłoszonego przez gminę miasta Wiednia. Z temi kwotami same milionowe subskrypcye przyniosły już prawie miliard koron.

Zwracamy uwagę na bardzo dogodny i rentowny sposób subskrybowania pożyczki wojennej za pomocą pożyczek hipotecznych. Właściciele realności, którzy zaciągają pożyczki hipoteczne celem uzyskania funduszu na podpisanie pożyczki wojennej, nie opłacają należytości skarbowych. Powinno to zachęcić właścicieli, zwłaszcza nieobciążonych, albo mało obciążonych nieruchomości, do zaciągania pożyczek subskrypcyjnych.

Dla tej grupy subskrybentów nadaje się najlepiej nabywanie pięcio- i pół-procentowej 40-letniej pożyczki wojennej, która przynosi oprocentowanie od 6.03 do 7.31. Różnica pomiędzy procentem, opłacanym przez właściciela realności od pożyczki hipotecznej, a procentem, pobieranym od obligacyj pożyczki wojennej, jest długoletnią rentą właściciela realności.

Cały szereg zakładów finansowych i Kas oszczędności oświadczył chęć udzielania zaliczek hipotecznych na subskrybowanie pożyczki wojennej.

List z Radomia.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

(Ożywienie ruchu politycznego w mieście. — Wiec demokratyczny. — Akcya przedwyborcza. — Kompromis żydów z żywiołami umiarkowanemi).

Radom, 1 grudnia.

W mieście naszem od chwili proklamowania państwa polskiego budzić się zaczyna życie polityczne po latach apatyi i bezładu. Do ożywienia ruchu politycznego przyczyniają się kluby, które organizują pogadanki, zebrania i wiece publiczne. Wielkie rozmiary przybrał zwłaszcza wiec w sali Ligi kobiet, urządzony z inicyatywy klubu demokratycznego. Po zagajeniu obrad przez dra Kelles-Krauza wybrano przewodniczącym p. Kamińskiego. Pierwszy referat na temat polityki niepodległościowej wygłosił p. Dębski; o Polsce i Rosyi mówił p. Rudnicki, a b. poseł do Dumy Jan Migura omawiał w końcu zagadnienia chwili bieżącej. Wszyscy mówcy podnosili ważność chwili obecnej i proklamacyi, potrzebę stworzenia silnego rządu polskiego i armii, jako podstawy. W tym duchu zapadły też stosowne uchwały.

Akcya przedwyborcza do Rady miejskiej jest w pełnym toku. I tutaj hasło niepodległości wypłynęło, jako sztandar dzielący obywateli miasta naszego na **dwa obozy.** Zjednoczony Komitet wyborczy skonsolidował szereg grup i organizacyj miejskich około hasła zupełnej **apolityczności.** W odezwach Komitetu wysunięto tylko postulaty natury gospodarczej, pomijając milczeniem problemy polityczne, tak w chwili obecnej aktualne. Na innem stanowisku stoją: Komitet demokratyczny wyborczy i Komitet robotniczy, które zajmują zdecydowaną postawę wobec zagadnień dzisiejszych. Kampania wyborcza zapowiada się niezmiernie interesująco. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zwycięstwo na całej linii we wszystkich kuryach odniesie »Zjednoczony Komitet Wyborczy«, skupiający przeważnie żywioły umiarkowane. Swego jego pozyskał sobie akces żydów, których organizacye zawarły z nim kompromis na czas wyborów.

p. s.

Wiadomości z kraju.

Oświęcim, 2 grudnia. (Manifestacye żałobne. — Z Ligi kobiet. — Z kroniki żałobnej).

Wiadomość o zgonie cesarza nadeszła tutaj w dniu, na który zwołane było zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, które samorzutnie zamieniło się na wielką manifestacyę żałobną. Posiedzenie Rady zagaił burmistrz, p. Mayzel, poświęcając gorąco wspomnienie zmarłemu zesarzowi, poczem na znak żałoby posiedzenie zamknięto, uchwalając do dyspozycyi burmistrza 500 K na cele dobroczynne. Po posiedzeniu udała się delegacya Rady dla złożenia kondolencyi na ręce starosty p. Doschota, takież kondolencye składali dnia następnego reprezentanci tutejszych władz i urzędów. W sobotę, dnia 2 grudnia, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w tutejszym kościele parafialnym, a następnie poranek dla dzieci szkolnych w sali zakładu Salezyańskiego, gdzie w pouczających słowach przemówił do dziatwy dyrektor szkoły p. Jakubiec. — W uroczystości żałobnej wzięło udział tutejsze »Kółko śpiewackie«.

Z powodu rezygnacyi dotychczasowej prezesowej odbyły się uzupełniające wybory w Lidze kobiet. Prezesową wybrano p. drową Winogrodzką, zastępczynią p. Machniewiczową. Niestrudzona w swej działalności Liga obok spraw, związanych z jej założeniem, zajmuje się obecnie rozdawnictwem ciepłego śniadania dla dziatwy szkolnej i szyje sukienki dla ubogiej dziatwy. Obok tego pracują w Lidze wytrwale nad wyrobem ciepłych skarpetek dla naszych żołnierzy. Jak co roku, wyślemy także upominki świąteczne dla legionistów z powiatu oświęcimskiego, celem zaznaczenia rzetelnej i trwałej pamięci dla naszych walecznych bojowników.

Piąta pożyczka wojenna zapowiada się w tutejszym powiecie dobrze. Słusznie do subskrypcyi została zaproszoną ludność wiejska, która w obecnych czasach jest lepiej sytuowaną od ludności miejskiej. Jest nadzieja, że ludność wiejska zrozumie znaczenie pożyczki nie tylko jako dobry interes dla lokacyi kapitału, ale jako potrzebę patryotycznego obowiązku pospieszenia państwu z pomocą materyalną.

Bolesny cios dotknął cenionego i powszechnie szanowanego tutaj lekarza dra Ślósarczyka, prezesa »Sokoła«. Zmarł w Oświęcimiu jego brat, ksiądz Józef Ślósarczyk, kanonik i długoletni proboszcz w Krzeszowicach. Wyprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy odbyło się ubiegłej niedzieli, zaś pogrzeb w Krzeszowicach odbył się dnia następnego. Olbrzymi kondukt, składający się z przyjaciół i znajomych dra Ślósarczyka, towarzyszył przy asyście bardzo licznie zgromadzonego duchowieństwa zwłokom na dworzec kolejowy. Przed domem żałoby przemówił serdecznie ks. kanonik Szałaśny, podczas pochodu na dworzec przygrywała orkiestra zakładu Salezyańskiego.

Nowy Sącz, 30 listopada. (Zwinięcie schroniska i otwarcie gospody i czytelni dla legionistów).

Tutejszy komitet opieki nad superarbitrowanymi legionistami, kierując się wskazówkami departamentu opieki N. K. N., oraz w celu zcentralizowania schronisk, zwinął tutejsze schronisko, a równocześnie założył gospodę i czytelnię dla legionistów. W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie przy udziale członków komitetu, zaproszonych gości, oficerów legionowych, kapitana Szerauza i poruczników Mioduszewskiego i dra Kucharskiego, oraz licznej braci legionowej. Po przemówieniach radców Kobaka i Dutczyńskiego, oraz dra Kucharskiego, panie podejmowały zebranych. W trakcie tego ruch legionistów odśpiewał szereg pieśni obozowych, zaś legionista Markowski bawił obecnych szeregiem swoich ucieszanych historyjek, zaczerpniętych z życia Legionów polskich.

Od tego dnia codziennie po południu i wczesnym wieczorem zapełnia się gospoda i czytelnia »szpitalnikami«, korzystającymi z miłego ogniska, gier towarzyskich, pism i przekąsek z herbatą. — Godzinka lub dwie, spędzone w serdecznej atmosferze poza zimnymi murami szpitalnymi, obok tego korzystanie z gazet i pism, gier i t. p. niezwykle dodatnio wpływa nie tylko na nastrój schorzałego żołnierza polskiego, lecz także przyczynia się i do poprawy zdrowia. To też komitet gospody i czytelni spotyka się z wyrazami ogólnej podzięki i wdzięczności.

(S).

Przemyśl, 4 grudnia. (Zbiory Towarzystwa Przyjaciół nauk. — Pamięci Jadwigi Strokowej. — Uroczysty wieczór).

W niedzielę, dnia 3 b. m., odbyło się w lokalu Towarzystwa Przyjaciół nauk otwarcie zbiorów muzealnych, które Towarzystwo ofiarowało miastu. W skład zbiorów wchodzą zabytki starożytnego Przemyśla. Lokal muzealny przy ulicy Grodzkiej poświęcił ks. biskup Pelczar, poczem ks. dr Momidłowski dokonał otwarcia zbiorów. Zbieraniem cennych zabytków starożytnego Przemyśla zajmowali się pp.: Kazimierz i Tadeusz Osińscy.

Z inicyatywy miejscowego Koła Pań T. S. L. wygłosiła w niedzielę, dnia 3 b. m., w sali ratuszowej p. Bielawska prelekcyę o działalności oświatowej i utworach ś. p. Jadwigi Strokowej. Prelegentka omówiła szczegółowo działalność Jadwigi Strokowej na polu oświaty ludowej w T. S. L., snując przed audytoryum obraz szlachetnej pieśniarki-Polki, która całe życie pracowała dla ludu polskiego, niosąc promienie oświaty w ubogie chaty wieśniacze. Prelegentka wspomniała również o utworach Jadwigi Strokowej. Po skończonej prelekcyi, wygłosiła panna Moorówna wiersz Jadwigi Strokowej »Pożegnanie«. W poniedziałek, dnia 4 b. m., odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy.

Staraniem »Związku Polek« odbył się w sali »Sokola« w niedzielę, dnia 3 b. m., uroczysty wieczór z powodu proklamowania państwa polskiego. Słowo wstępne wygłosiła pani dr Zofia Moraczewska z Krakowa. Na program wieczoru złożyły się deklamacya, chór pod batutą p. Lepianki, solo skrzypcowe p. Lepianki, zaś na zakończenie odegrało grono amatorów wyjątek z III części »Dziadów«: scenę w więzieniu.

Wykrycie magazynu amunicyi w Gródku. — Z Gródka Jagiellońskiego donoszą do »Kuryera Lwowskiego« o niezwykłym przypadku wykrycia zakopanego przez Rosyan magazynu amunicyi dzięki — neurastenii dozorcy więziennego. Mianowicie, gdy do Gródka przybył w tych dniach z ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu na inspekcyę sądu i więzienia inspektor dla Galicyi, p. Hawel, przy zwiedzaniu więzienia dozorca przedłożył mu bardzo przekonywującą prośbę, ażeby zechciał zarządzić ekshumacyę zwłok, pochowanych na podwórzu więziennem żołnierzy rosyjskich. — Podczas inwazyi w Gródku pochować miano na tym prowizorycznym cmentarzu kilkudziesięciu żołnierzy rosyjskich; wzniesiono tam kopiec i nad

wspólnym tym grobem ustawiono krzyż. Dozorca żalił się, że od czasu objęcia służby jemu, żonie i dzieciom zatruwa życie zapach trupi, jaki z tego wspólnego grobu się wydobywa.

P. inspektor Hawel zarządził ekshumacyę zwłok. Łatwo sobie jednak wyobrazić zdumienie całej komisyi i wszystkich obecnych przy tym akcie, gdy po rozkopaniu grobu okazało się, że nie było tam wcale zwłok, lecz był to zakopany magazyn wszelakiej broni i amunicyi. W rzekomym grobie znaleziono między innemi mnóstwo szrapneli, bomb, pocisków, które Rosyanie przed ucieczką z Gródka Jagiellońskiego, nie mogąc z sobą zabrać, zakopali i dla zmylenia tropu ustawili kopiec i krzyż. Wszystkie zapasy zabrała wojskowość, a dozorca więzienny wyleczy się zapewne teraz ze swoich neurastenicznych »przywidzeń« węchowych.

Z Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie. W niedzielę odbyło się zebranie dyrekcyi lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych pierwsze po bardzo długiej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi. Poruszono na niem szereg ważnych spraw i postanowiono skierować wysiłki ku ożywieniu działalności. — Po odczytaniu sprawozdania sprawozdania z działalności przez Z. Kurczyńskiego, uchwalono wybrać tymczasowy wydział i urządzić wystawę.

Przy omawianiu kwestyi budowy własnego gmachu zabrał głos jeden z członków dyrekcyi, składając na ręce profesora Jurasza 1.000 K na ten cel. W dalszym ciągu zgodzono się, by ze względu na trudności transportowe i innej natury, połączyć wystawę gwiazdkową z wystawą zimową »vernisagge«, które odbędzie się już w przyszłą niedzielę.

W skład nowej dyrekcyi wchodzą: prezes Stanisław hr. Mycielski, wiceprezesi art. malarz Zygm. Rozwadowski i dr A. Halban. Nieobecnych czasowo zastępują: prof. dr Jurasz, art. mal. St. Batowski i St. Sokołowski. Członkowie dyrekcyi: dr Tadeusz Rutowski, dr B. Michalewski, art. mal. Tad. Rybkowski, art. mal. Wład. Jarocki, dyr. Bol. Lewicki, dyr. K. Chodorowski, Artur Schröder, poseł Z. Lewakowski, prof. T. Pini, radca T. Rybicki. Sekretarzem jest artysta rzeźbiarz Z. Kurczyński. Do komisyi artystycznej należą: Ludwik Kwiatkowski, Artur Schröder, K. Jarocki, St. Batowski, Wł. Jarocki, M. Harasimowicz, E. Doręgowski, M. Rayzner, T. Rybkowski.

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 5 grudnia.

Komisya miejska Koła polskiego odbyła wczoraj pod przewodnictwem prezesa dra Leo posiedzenie, które z dwugodzinną przerwą południową trwało od 10 rano do 8 wieczór. W posiedzeniu wzięli udział posłowie: dr Stesłowicz, Maryewski, Kędzior, Długosz, Rychlik, Rauch, Adam, Gross, Halban, Zieleniewski, Marek, Diamand, Godek oraz członek Wydziału krajowego dr. Jahl, wreszcie dyrektor wojennej centrali handlowej Zakrzewski. — Przedmiotem obrad była przedewszystkiem sprawa aprowizacyi miast. Po wysłuchaniu referatu dra Stesłowicza o organizacyi państwowego urzędu aprowizacyjnego, w skład którego jako jeden z członków t. zw. dyrektoryum wszedł z Galicyi znany autor rozprawy o odbudowie Prus wschodnich dr. Raczyński, wyrażono życzenie, by utworzenie kraj. urzędu żywnościowego, oraz powołanie krajowej rady aprowizacyjnej jak najrychlej zostało przeprowadzone. Uchwalono dalej domagać się odpowiedniego udziału reprezentantów Galicyi w państwowej Radzie aprowizacyjnej, oraz ograniczenia wywozu środków żywności z Galicyi, która już cierpi niedostatek wielu artykułów i gdzie ludność znacznie uboższa niż w zachodnich krajach nie może być narażoną na dalsze tak dotkliwe podrożenie niezbędnych artykułów żywnościowych.

W kwestyi zaopatrywania kraju w środki opałowe skonstatowano przedewszystkiem niezmiernie dotkliwy brak węgla, co zwłaszcza w miastach przybierać zaczyna formy klęski i grozi najdotkliwszemi następstwami. Po wysłuchaniu wyczerpujących wyjaśnień dyrektora wojennej Centrali handlowej Zakrzewskiego, uchwalono zwrócić się do prezesa Koła polskiego z telegraficzną prośbą o zwołanie ad hoc konferencyi węglowej, złożonej z reprezentantów rządu, Koła polskiego, miast i fachowców węglowych, celem obmyślenia środków jak najrychlejszej pod tym względem pomocy dla ludności pozbawionej niezbędnych środków opałowych.

O działalności wojennego Zakładu kredytowego udzielił wyjaśnień dyrektor Zakładu p. Maryewski, o organizacyi powstającego wojennego Banku miejskiego pp. Leo i Stesłowicz. Bank miejski rozpocznie w styczniu swą działalność. Uchwalono domagać się, by Zakład wojenny podał ponownie przez dzienniki do publicznej wiadomości szczegółowy zakres swej działalności, rozszerzonej w myśl nowego statutu, gdyż znaczna część publiczności nie jest jeszcze dokładnie poinformowaną o kompetencyi Zakładu.

Po referacie p. dra Grossa o przedłużeniu moratoryum w Galicyi na dalsze 6 miesięcy, przeprowadzono dłuższą dyskusyę nad sprawozdaniem subkomitetu podatkowego, przedłożonem przez p. Zieleniewskiego. Uchwalono zwrócić się do p. prezesa Koła o zainicyowanie ponownej konferencyi z rządem w sprawie zwolnienia Galicyi od dotkliwego podwyższenia ciężaru podatkowego przez wprowadzenie t. zw. dodatków wojennych.

Dziś odbywa się posiedzenie komisyi gospodarczej rolniczej, zaś po południu nadto posiedzenie komitetu aprowizacyjnego.

† Teodor Nieczuja Ziemięcki. Wczoraj zmarł w Krakowie znany w szerokich kołach kulturalnych Teodor Nieczuja Ziemięcki, b. kustosz Muzeum Narodowego, znany miłośnik sztuki i zbieracz zabytków. Wśród nielicznego zastępu miłośników i znawców zabytków ś. p. Ziemięcki odgrywał przed laty znaczącą rolę. Przed trzydziestu kilku laty, gdy ważyła się sprawa założenia Muzeum Narodowego, ś. p. Ziemięcki był pierwszym, który podał projekt organizacyi tego rodzaju instytucyi W uznaniu tego zainteresowania się sprawą, powołany został przez ś. p. prezydenta Zyblikiewicza do pierwszego zarządu Muzeum Narodowego w charakterze kustosza. Wspólnie ze ś. p. dyr. Łuszczkiewiczem przypadło mu w udziale rozwinąć starania o zgromadzenie zabytków dla nowej instytucyi, a dzięki rozległym stosunkom wywiązał się z tego zadania bardzo szczęśliwie, ofiarując w pierwszym rzędzie własną, bardzo cenną kolekcyę. Ś. p. Ziemięcki zabierał często głos w sprawach sztuki, ogłosił kilka zajmujących rozpraw i monografij i w dziedzinie pieczy o pamiątki narodowe zapisał się trwałą zasługą. Gdy po śmierci dyr. Łuszczkiewicza przyszła na porządek dzienny sprawa reorganizacyi zarządu i statutu muzealnego, ś. p. Ziemięcki, nie mogąc się pogodzić z nowym porządkiem rzeczy, ustąpił ze stanowiska kustosza. Usunąwszy się w zacisze życia prywatnego, nie przestał do końca życia interesować się umiłowaną dziedziną pracy. Zmarł, licząc lat 71. Pogrzeb odbędzie się 7 b. m. o godz. 10 rano z kościoła św. Łazarza.

Dostawa siana i słomy. Kraj. Centrala pasz donosi: Na życzenie Wydziału krajowego i głównych korporacyi rolniczych, a z polecenia namiestnictwa podjęła się podpisana krajowa Centrala pasz przeprowadzenia imieniem rolników dostawy siana i słomy jako krajowej dostawy dla wojskowości, jakoteż i wywozu poza kraj.

Za towar dobrej jakości płacić będzie producentowi Centrala pasz zasadniczo te ceny maksymalne, które wyznaczył rząd z dodaniem należytości za prasowanie i dostawę do kolei.

Zwracamy się przeto do pp. rolników, aby zapasy siana i słomy, jakie mają na sprzedaż, zgłosili w krajowej Centrali pasz w Krakowie, ul. Dunajewskiego 4.

O wywóz popiołu. Z Tow. katolickich właścicieli realności piszą nam: Zarządzeniem dyrekcyi policyi z dnia 29 czerwca b. r. wydane zostały przepisy sanitarne co do utrzymywania porządku w domach, na podworcach i t. d., a dozór i wykonanie tych przepisów poruczono zostało organom policyi, nadto magistrat ma obowiązek czuwania nad przestrzeganiem przepisów porządkowych. — Za przekroczenie i nieprzestrzeganie przepisów dyrekcya policyi wymierza surowe kary. W myśl obowiązujących przepisów magistrat ma obowiązek wywozić śmiecie i popiół z domów, za co pobiera od właścicieli osobną opłatę, mieszczącą się w opłacanym podatku gminnym. Niestety magistrat, jakkolwiek podatek odnośny ściąga, nie dopełnia swego obowiązku i w obecnej porze bardzo rzadko tylko śmiecie i popiół wywozi, skutkiem czego skrzynki stoją po kilkanaście dni przepełnione, a lokatorzy zmuszeni są śmiecie i popiół wysypywać na podworzec koło skrzynek. Pominąwszy, że tego rodzaju proceder jest niebezpieczny, gdyż popiół gorący, w którym często znajdują się tlące kawałki węgla, roznoszony przez wiatr grozi niebezpieczeństwem ognia, że sprzeciwia się to przepisom sanitarnym, ale nadto uniemożliwia utrzymanie porządku w podworcach, sieniach i schodach i t. p., gdyż wiatr unosi tumany popiołu i kurzu. Interesowani zwracają się tedy do magistratu o regularne wywożenie popiołu i śmieci, oraz proszą dyrekcyę policyi o wydanie w tym względzie poleceń, zwłaszcza, że wskutek niemożliwości utrzymanie porządków, kary odnośne musiałyby chyba na magistrat być składane. O ile właściciele domów zmuszeni byliby najmywać wozy, co obecnie z wielkimi kosztami jest połączone, i wywozić nagromadzone śmiecie i popiół, to w takim razie zmuszeni będą zapłacone za wywóz należytości potrącać z płacić się mającego podatku gminnego, do czego będą w zupełności uprawnieni, o ile magistrat nie będzie swego obowiązku wykonywał. Wydział Tow. zwraca magistratowi uwagę na ten stan rzeczy i prosi tą drogą o wydanie bezzwłocznie zarządzeń co do regularnego, w miarę potrzeby wywozu z domów śmieci i popiołu.

Korespondencya z jeńcami wojennymi w Rosyi. Komitet opiekuńczy »Czerwonego Krzyża« dla jeńców wojennych donosi: Pewien oficer z Perowska, obszar Syr-Daria (Azya Centralna) doniósł swej rodzinie pisemnie, że wskutek nowego rozporządzenia, nie wolno odtąd w adresie do jeńców wojennych używać słowa »Turkiestan« i że taka korespondencya ewentualnie zostanie zniszczoną. Dotąd niema jeszcze urzędowego potwierdzenia tej informacyi. Ale w każdym razie zaleca się zamiast oznaczania »generalna gubernia Turkiestan«, używać oznaczenia »Obszar (Gebiet) względnie prowincya (Provinz), a to:

Do miejscowości: Kazalińsk, Perowsk, Turkiestan, Aulje-Ata, obóz Trojki, Taszkent, Petro Aleksandrowsk, zaleca się oznaczanie: obszar Syr-Darya. Do Aleksandrowskij Fort, Krasnowodzk, Kizil-Arwat, Czikiszljar, Ak-Tepinsk, Asijabad, Kaaszka, Merw, Tedszen, Serachs, oznaczano: obszar (Gebiet) Transkaspijski.

Do: Buchary, Kagan, Czardżuj, oznaczać: Prowincya (Provinz) Buchara. Do Chodżent, Gołodnaja Step, Dszisak, Kata Kurgan, Samarkand, Ura-Tjuba, Czernajew, oznaczać: obszar (Gebiet) Samarkandzki.

Do: Kokand, Skobelew, Namangan, Andiszan, Osz, oznaczano: obszar (Gebiet) Fergana.

Do: Kopal, Piszpek, Wiernyj, oznaczać: obszar (Gebiet) Siemirjeczeńsk. Co do oznaczania miasta »Turkiestanu«, nic nie wiadomo, prawdopodobnie zakaz odnosi się tylko do »generał-gubernii Turkiestanu«.

Czwartacy a »Gwiazdka«. Legioniści 4 pułku Legionów polskich ogłaszają, z datą Baranowicze, 23 listopada, następującą odezwę:

»Żołnierz polski przeszedł wiele. Głodem przymierał niekiedy, wiatr mroził ciało, kostniejąc, dygotał i drżał, leżąc w ziemi. Bronił swej ukochanej Macierzy, szukał Jej i zdobywał. Dziś zbierają dla niego na »Gwiazdkę«, jak dawniej zbierano. Ostatni grosz pójdzie od społeczeństwa biednego, lecz sercem gorejącem dającego dla swoich drogich. Nie! My, czwartacy, dzisiaj daru przyjąć nie możemy w wieczór wigilijnej »Gwiazdki«. Ubiorą nas i dadzą jeść dość ci, którzy baczą na całość zdrowia i żywotność bojową wojsk. My mamy dość zawsze. A tymczasem w sercu Warszawy, Krakowa, Wilna, Poznania i Lwowa, wszystkich miast zniszczonej pożogą Polski gnieździ się nędza. I wy chcielibyście, by żołnierz syty brał od was słodycze i przysmaki? Oto oddajcie ludowi i matkom to wszystko, co nam dziś przeznaczacie. My za to byliśmy i jesteśmy zawsze wdzięcznymi. I za tę »Gwiazdkę« już z góry ślemy serdeczną podziękę.

Czwartacy: Witold Ścibor Rylski, major kmdt. 4 p. p.; dr F. Zarzycki, kpt.; dr Kołłątaj, kpt.; F. Sikorski, kpt.; Kustroń, por.; Janicki, podpor.; Krudowski, ppor.; Roja, chor.; Klarsfeld, ppor.; Piasecki, sierżant; Bugajski, sierżant; Korczyński, plut.; Orlik, plut.; Węglowski, sierżant; Czub, sierżant; Waligóra, sekcyjny; Ślepecki, st. żołnierz; Wójcik, legionista; Matys, legionista« i t. d. i t. d.

Z Królestwa Polskiego.

Z głównej Rady opiekuńczej w Warszawie. — Prezes głównej Rady opiekuńczej w Warszawie, p. Stanisław Dzierzbicki, wobec różnicy zdań, jakie się ujawniły na ostatnim zjeździe przedstawicieli tej Rady, złożył mandat przewodniczącego. Stanowisko to będzie powierzone ks. kanonikowi Zygmuntowi Chełmickiemu.

Wybory w warszawskiem Centralnem Towarzystwie rolniczem. W sobotę odbyło się w Warszawie zebranie członków Rady głównej Centralnego Towarzystwa rolniczego, na którem wobec rezygnacyi wiceprezesa p. Wieniawskiego, wybrano na jego miejsce Juliusza hr. Tarnowskiego, a nadto powołano do prezydyum pp.: Chrzanowskiego i Kłniorskiego wobec tego, że prezes ks. Czetwertyński i wiceprezes Grabski od dwóch lat bawią w Rosyi.

20.000 koron dla nędzy wyjątkowej w Warszawie. »Kuryer Warszawski« donosi: Ks. arcybiskup warszawski, otrzymawszy przez pośrednictwo delegata austryacko-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, p. bar. Andriana, z okazyi zgonu cesarza Franciszka Józefa I, koron 20.000 do swego rozporządzenia, sumę tę przesłał całkowicie do biura nędzy wyjątkowej dla rozdania między ubogich stoł. m. Warszawy.

Opieka nad legionistami w Warszawie. W dniu 30 listopada b. r. grono osób powołało komisyę organizacyjną wydziału Opieki nad superarbitrowanymi legionistami, wdowami i sierotami po poległych.

Wydział ten zgodnie z projektem statutu będzie miał za zadanie: 1) utworzenie drogą podatku »Polskiego funduszu wojennego inwalidów, wdów i sierót po żołnierzach powstającej Polski«; 2) organizowanie różnych instytucyj Opieki, jak: biura pomocy materyalnej, lekarskiej, naukowej, prawnej, nad małoletniemi, pośrednictwa pracy i innych.

Wyroki śmierci i stracenie bandytów. Pisma warszawskie donoszą.

W Grodzisku pod Warszawą rozstrzelano skazanego na śmierć za bandytyzm Feliksa Wasilewskiego.

We Włocławku rozstrzelano skazanego na śmierć za morderstwo J. Czerwińskiego.

W Kaliszu rozstrzelano Wacława Smolaka, Fr. Wacława i Alfonsa Michrowskiego, skazanych przez sąd wojenny na śmierć za bandytyzm.

W Grodnie powieszono Konstantego Mosalewskiego z Olszewa, który skazany został na śmierć przez sąd okręgowy.

Ze Świata.

Wiceprezydent Izby, dr German, który wyjechał w piątek do Wiednia, aby wziąć udział w posłuchaniu prezydyum Izby posłów u cesarza Karola I, przyjechał do Wiednia ze spóźnieniem ośmiogodzinnem. — Dr German usprawiedliwił w kancelaryi dworskiej swoją nieobecność.

Dr Jerzy Madeyski, szef cywilny okupacyi austryacko-węgierskiej w Królestwie Polskiem, bawi obecnie w Wiedniu.

Katastrofa w Herczeghalom. Telegramy donoszą następujące szczegóły o katastrofie kolejowej w Herczeghalom pod datą 5 bm.:

Komisya, składająca się z rzeczoznawców kolei państwowej, bawiła wczoraj cały dzień w Herczeghalom, skąd powróciła o godz. 8 wieczór do Budapesztu. Te ofiary katastrofy, które nie będą przez ich rodziny reklamowane, zostaną pochowane w pobliżu stacyi kosztem kolei węgierskiej. Sędzia śledczy prowadził wczoraj po południu w dalszym ciągu przesłuchanie służby kolejowej. Maszynista Vida został wypuszczony na wolną stopę.

W magazynie kolejowym na stacyi Herczeghalom rozgrywały się przejmujące sceny, gdy krewni ofiar rozpoznawali zwłoki zabitych. Jednę z ofiar — jak się okazało — skradziono.

Suknie z torfu. Pisma szwedzkie donoszą, że w Szwecyi rozpoczęto na wielką skalę próby, celem przetworzenia torfu na materyały na suknie. Wynalazca, inżynier Fegräus, pierwsze swoje doświadczenia w tym kierunku rozpoczął już przed 20 laty, usiłowania te jednak nie doprowadziły wówczas do korzystnego rezultatu, gdyż fabrykacya tych materyałów była zbyt kosztowną, tak, że do praktycznego zastosowania tej metody nie przyszło. Obecnie jednak, w czasie wojny, próby te z powrotem podjęto i doprowadzono tak daleko, że niebawem ma się rozpocząć fabrykacya materyałów na suknie z torfu na wielką skalę.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 5 b. m.: »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza.

We środę, dnia 6 b. m.: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry.

We czwartek, dnia 7 b. m.: »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 5 b. m.: »Wieczór Mickiewiczowski«.

We środę, dnia 6 b. m.: »Domek trzech dziewcząt«, operetka H. Berte'go.

We czwartek, dnia 7 b. m.: »Kopciuszek« A. Walewskiego (wznowienie).

Telegramy z ostatniej chwili.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń, 5 grudnia.

Jak wiadomo, istniał zamiar zwołania parlamentu na 17 i 18 bm. na posiedzenie żałobne i dla przyjęcia przysięgi cesarskiej na konstytucyę, wskutek czego szpital z gmachu parlamentarnego został usunięty. Ponieważ jednak monarcha z powodu koronacyi zabawi dłuższy czas na Węgrzech, nastąpi prawdopodobnie **odroczenie sesyi do stycznia 1917.**

Żałoba uniwersytetów niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Halle, 5 grudnia.

Z powodu zgonu cesarza Franciszka Józefa, rektor uniwersytetu w Halle z polecenia uniwersytetów niemieckich wystosował do rektora uniwersytetu wiedeńskiego następujący telegram:

»Z jednomyślnie czującymi bratnimi uniwersytetami sprzymierzonego cesarstwa, które pod mądrymi rządami cesarza Franciszka Józefa doszły do dzisiejszego świetnego rozwoju, niemieckie uniwersytety są w żałobie po dostojnym i czcigodnym monarsze. — Rektor uniwersytetu w Halle: Tajny radca Schmidt«.

Do rektora uniwersytetu w Budapeszcie wysłano podobny telegram.

Wojna.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 4 bm. wieczorem:

Na południowy zachód od Bukaresztu wyrzucono nieprzyjaciela poza Argesul. Na północny zachód od stolicy rumuńskiej nasze sukcesy rozszerzyły się dalej. W Karpatach miejscami ożywienie się walk, przebieg dla nas korzystny.

Bunty w armii rumuńskiej.

Budapeszt, 5 grudnia.

»Keleti Ertesitoe« donosi z Sofii:

W wojsku rumuńskiem zdarzają się częste wypadki niekarności, a nawet buntów. I tak 9 pułk konnicy z Tulczy nie chciał wyruszyć na plac boju i stoczył walkę z pułkiem, który przybył dla stłumienia buntu. Wreszcie zbuntowany pułk rozpierzchnął się na wszystkie strony. Także wśród kilku pułków piechoty ponawiają się bunty. Trzy pułki piechoty odmówiły posłuszeństwa, gdy otrzymały rozkaz udania się na front. W licznych wypadkach oficerowie popierają niezadowolonych żołnierzy.

Zbuntowane oddziały bywają wcielane do armii rosyjskiej i muszą iść na pierwszy ogień.

Straty Francuzów nad Czerną.

Berlin, 5 grudnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Sofii:

W ostatnich walkach nad Czerną ponieśli **Francuzi ogromne straty, atakując stanowiska bułgarskie.** Francuski pułk piechoty Nr. 145 stracił w zabitych 700 ludzi wśród zasieków z drutu, a 600 w rowach strzeleckich.

Położenie w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 grudnia.

Doniesienie Biura Reutera. W Izbie gmin oświadczył Robert Cecil: Żałuję, że muszę oświadczyć, iż **położenie w Grecyi jest niezwykle poważne.** Pomimo formalnego i ponawianego zapewnienia króla i rządu greckiego, że nie ścierpi się żadnych zakłóceń pokoju, podjęto nader zdradzieckie i prowokujące ataki na oddziały sprzymierzonych, które dnia 1 bm. wylądowały. Następstwem były liczne straty. Dokładnego sprawozdania niema jeszcze. Rząd angielski jest zdania, że odpowiedzialność króla i rządu greckiego podciągniętą została przez to do wspólnego odcierpienia. Wraz z innymi sprzymierzeńcami rozważa on podjęcie natychmiastowych kroków, aby zapewnić radykalne rozwiązanie sytuacyi.

Rekonstrukcya gabinetu angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 grudnia.

Doniesienie B. Reutera: W Izbie gmin, w odpowiedzi na zapytanie co do zamianowania kontrolora dla środków żywności, odpowiedział Asquith, że **król zgodził się na jego radę co do rekonstrukcyi gabinetu.** Wszelkie zapytania co do osób powinny być wyłączone, aż się dokona proces przekształcenia, dlatego Izba powinnaby się odroczyć do czwartku. — Asquith podkreślił, że bez względu na to, jakiekolwiekby zmiany mogły zajść w gabinecie, nie sprowadzą one żadnego odstąpienia od polityki, od początku wojny wyznaczonej i prowadzonej (Oklaski).

Lloyd George nie była na posiedzeniu.

Demonstracya przeciw Anglii w Petersburgu.

Frankfurt, 5 grudnia.

»Frankfurter Zeitung« donosi ze Sztokholmu:

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Petersburgu wielka demonstracya przeciwko Anglii. Tłum przeciągał ulicami, niosąc tablice z napisami: »Precz z angielskimi rządami!« Przed gmachem ambasady angielskiej tłum został rozpędzony.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.